

KURJER POZNANSKI

wychodzi 2 × dziennie

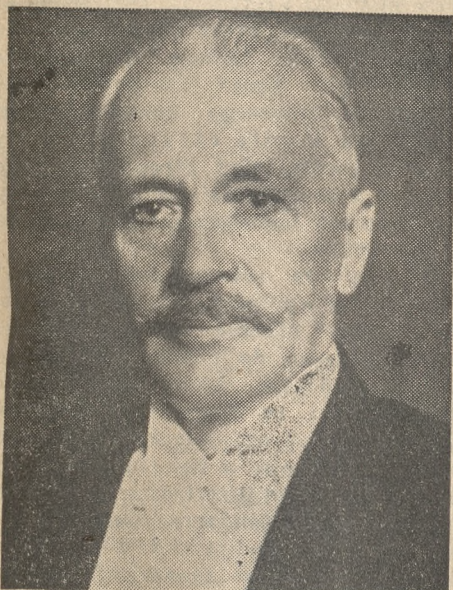
Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, środa dnia 3 czerwca 1936

Nr. 254

Rok 31



W dniu dzisiejszym odbywają się w całej Polsce uroczystości na cześć Głowy Państwa Polskiego. Upięka bowiem właśnie lat dziesięć, jak Pan Prezydent Rzeczypospolitej profesor Ignacy Mościcki piastuje najwyższy urząd państwowy, który objął 3-go czerwca 1926 roku.

W dniu tym myśl społeczeństwa przebiega dziesięciolecie prezydentury Głowy Państwa, a zarazem bieg życia Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Prezydent Ignacy Mościcki urodził się 1-go grudnia 1867 r. w Mierzanowie, ziemi płockiej. Szkołę średnią ukończył w Warszawie a następnie wydział chemiczny na politechnice w Rydze. Wśród pracy naukowej bierze żywy udział w ruchu akademickim i społecznym. W Londynie spędza 5 lat na pracy zawodowej. W roku 1897 przenosi się do Fryburga w Szwajcarii na stanowisko asystenta katedry fizyki na tamtejszym uniwersytecie. W roku 1901 zostaje kierownikiem prac naukowych specjalnie utworzonego laboratorium uniwersytetu fryburskiego. Wynikami tych prac, które trwały do roku 1912, był cały szereg wybitnych wynalazków naukowych. Latem 1912 roku otrzymuje katedrę elektrochemii i chemii fizycznej na politechnice we Lwowie.

W r. 1916 tworzy placówkę badawczą pod nazwą „Metan” we Lwowie, przeniesioną później, po uzyskaniu niepodległości, do Warszawy, jako Chemiczny Instytut Badawczy.

W r. 1917 rozpoczyna się przy Jego współudziale budowa fabryki chemicznej „Azot” w Jaworznie. Z powodu wypadków wojennych fabryka ta ostatecznie uruchomiona została dopiero za czasów niepodległości, w r. 1921.

Rolę kierowniczą odegrał przy przejęciu i uruchomieniu fabryki związków azotowych w Chorzowie.

Poza tem prof. Mościcki poświęcił się studjom w dziedzinie produkcji naftowej. Dokonał szeregu wynalazków w tej dziedzinie.

W dziedzinie politycznej łączyły Go zawsze bliskie związki z Józefem Piłsudskim. Dnia 3 czerwca 1926 r. wybrany został Prezydentem Rzeczypospolitej, a w r. 1933 powołano Go ponownie na to stanowisko.

Przyszły rząd Francji a obrona narodowa

Postulat socjalistyczny skrócenia czasu służby wojskowej wobec — „groźby hitlerowskiej“

Paryż. (PAT). W kołach politycznych zainteresowanie budzi zagadnienie, jakim będzie stanowisko nowego rządu wobec spraw obrony narodowej. W rezolucji, uchwalonej przez obradujący w czasie Zielonych Świat kongres socjalistyczny, znajduje się postulat skrócenia czasu służby wojskowej. Jakkolwiek rezolucja nie precyzuje dokładnie, jak kongres wyobraża sobie czas przyszłej służby wojskowej, to jednak skrajne koła partii socjalistycznej, a mianowicie ugrupowania t. zw. „lewicy rewolucyjnej” pod kierownictwem Moreau-Priverta i „walki socjalistycznej” pod przewodnictwem Żyromskiego wysunęły wyraźnie postulat służby jednorocznej. Ogólnikowy tekst rezolucji świadczy, iż kierownicze koła partii chciały w ten sposób kompromisowo rozstrzygnąć tę drażliwą w tej chwili dla partii socjalistycznej, jako dla partii rządzącej, kwestię.

Zagadnienie polega więc na tem, czy nowy rząd Bluma zechce wymieniony punkt rezolucji kongresu włączyć do swego programu. Jest to więcej niż wątpliwe, gdyż skoroby to uczynił, znalazłby się w sprzeczności z postulatami partii komunistycznej, która jest przeciwna skracaniu czasu służby

wojskowej, jak również z polityką prezesa partii radykalnej Daladiera, którego kandydatura na stanowisko ministra obrony narodowej zdaje się być już najzupełniej pewna.

Sprawozdawca polityczny „Echo de Paris” donosi, że Daladier poinformował kilkakrotnie Bluma w czasie licznych konferencji, z których ostatnia odbyła się w niedzielę, o swym stosunku do zagadnienia polityki obrony kraju, a przede wszystkim do postulatów skrócenia czasu służby wojskowej, wysuwanych przez przedstawicieli skrajnego skrzydła partii socjalistycznej. Daladier nie omieszkiał oświadczyć Blu-

ma, iż ze względu na obecną sytuację międzynarodową nie może być mowy o jakimkolwiek skróceniu czasu służby wojskowej.

Należy przypuszczać, że Daladier, który, jak zapewniają, cieszy się dość dużym zaufaniem generalicji i kół wojskowych, będzie mógł liczyć w swojej akcji również na poparcie ze strony komunistów. Nowowybrany deputowany komunistyczny Gilton oświadczył wyraźnie na łamach „Humanité”, iż „taką politykę, która w obliczu groźby hitlerowskiej stawiałaby pod znakiem zapytania bezpieczeństwo Francji, uważa za niemożliwą”.

Strajki okupacyjne w okręgu paryskim

Paryż. (PAT). Związek przemysłowców metalurgicznych, mechanicznych i pokrewnych okręgu paryskiego opublikował w południe komunikat, wedle którego strajk okupacyjny ogarnął dalszych 51 fabryk. Łącznie z poprzednio zajętymi zakładami robotnicy okupują obecnie 66 zakładów przemysłowych. W przemyśle chemicznym robotnicy zajęli 10 najważniejszych zakładów. Wedle komunikatu — mno-

żą się akty gwałtu w stosunku do pracowników dyrekcji przedsiębiorstw.

Paryż. (PAT). Strajk rozszerzył się na wiele dalszych fabryk metalurgicznych, chemicznych oraz na zakłady gastronomiczne. M. in. strajkują nawet fabryki lotnicze i samochodowe: „Hispano Suiza”, „Unic”, „de la Haye”, „Gion-Bouton”. Jednocześnie donoszą z różnych okolic kraju o nastrojach strajkowych wśród robotników rolnych.

Ojciec św. do Prezydenta R. P.

Warszawa. (PAT). W odpowiedzi na telegram, który Prezydent Rzplitej przesłał do Papieża z okazji 80 rocznicy Jego urodzin, Ojciec św. wystosował do Prezydenta Rzplitej następującą depezę:

Życzenia Waszej Eksceleńcy i drogich Polskich przypominają nam zrządzenia Opatrzności, dotyczące Naszej osoby. Jednocześnie przypominają one nam synowskie przywiązanie narodu

katolickiego, dla którego błagamy w tym dniu o nowe zesłanie łask Bożych i któremu zasyłamy z całego serca, jak również Jego Dostojnemu Prezydentowi, nasze apostołskie błogosławieństwo, będące zadatkami szczególnych łask niebios z okazji 10 rocznicy Jego powołania na stanowisko pierwszego obywatela tego szlachetnego kraju.

(—) Pius XI.

Wielki proces polityczny na Śląsku

Przeszło 100 spiskowców niemieckich na ławie oskarżonych

Katowice. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym, tj. w środę, 3 bm., rozpoczyna się przed tutejszym sądem okręgowym wielki proces polityczny przeciwko 119 członkom nielegalnej organizacji niemieckiej N. S. D. A. B. — Oskarżeni są oni o to, że od r. 1934 działali konspiracyjnie, przygotowując zbrojne powstanie niemieckie na polskim Górnym Śląsku. Organizacja, do której należeli, zamierzała po wygaśnięciu konwencji genewskiej „przyłączyć” Śląsk do Niemiec.

Początkowo akt oskarżenia obejmował 120 osób, jednakże twórca organizacji, Paweł Maniura, ujawniwszy podczas badania szczegóły działalności oskarżonych, popełnił w więzieniu w Chorzowie samobójstwo przez powieszenie.

Rozprawie przysłuchiwać się będzie delegat min. spraw zagranicznych oraz członek Komisji Mieszanej dla spraw Górnego Śląska. Proces budzi olbrzymie zainteresowanie.

Kronika polityczna

Warszawa. (Tel. wł.) Premier Składkowski wyjechał wczoraj rano na inspekcję do Łęczycy, dokąd przyjechał o godz. 8 i dokonał lustracji miejscowych urzędów, szczególnie starostwa. Następnie powrócił do Warszawy. (w.)

Tallin. (PAT). Estońska agencja telegraficzna komunikuje, że dotychczasowy poseł Estonii w Berlinie dr. Akel został mianowany ministrem spraw zagr. na miejsce min. Seljamaa, który złożył dymisję. Min. Seljamaa został mianowany posłem estońskim w Rzymie.

Polsko-brytyjski układ morski

Londyn. (PAT.) Wczoraj po południu odbyło się w ministerstwie spraw zagr. drugie z kolei posiedzenie, poświęcone omówieniu proponowanego przez Wielką Brytanię polsko-brytyjskiego układu morskiego. Po dwugodzinnej dyskusji ustalono zgodnie prawie wszystkie punkty ewentualnej umowy, której projekt będzie obecnie przez stronę brytyjską zredagowany i przedłożony w swoim czasie stronie polskiej do opinii.

Ribbentrop w Londynie

Berlin. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Londynu: „Ambasador von Ribbentrop, który spędził Zielone Świąta u jednego ze swych angielskich przyjaciół na wsi, powrócił na krótki pobyt do Londynu. Ribbentrop i jego małżonka byli gośćmi lorda i lady Londonderry w zamku Mount-Stewart w Irlandii Północnej. Wszystkie pogłoski o politycznych konferencjach amb. Ribbentropa, które pojawiły się w „Sunday Referee” i w prasie francuskiej, są na niczem nieopartą fantazją.”

Schuschnigg we Włoszech

Paryż. (PAT). Havas donosi z Rzymu, że o 11-ej przybył do Wenecji kanclerz Schuschnigg i natychmiast odleciał w nieznanym kierunku specjalnym samolotem, oddany do jego dyspozycji. W Rzymie twierdzą, że udaje się on do Włochów północnych, gdzie jego pobyt potrwa do końca tygodnia, przyczem kanclerz ma spotkać się z wiceministrem Suvichem. Wedle innych pogłoszek, kanclerz ma się udać do Viareggio, dokąd również przybyć ma książkę Otton Habsburg. Przybycie Schuschnigga do Wenecji utrzymywane było w tak ścisłej tajemnicy, że nie wiedział o tem nawet dyrektor lotniska.

Rewolucja w Nikaragui

Meksyk. (PAT.) Według wiadomości, nadchodzących z Nikaragui, ruch rewolucyjny przybrał bardzo poważne rozmiary.

Powstańcy poczynili znaczne postępy. Gwardia narodowa gen. Samoza, która się do nich przyłączyła, opanowała rzekomo Managuę, z wyjątkiem pałacu prezydenta, bronionego przez 300 żołnierzy.

Managua. (PAT.) Ogłoszono urzędowo: Prezydent Nikaragui, Juan Sacasa, poddał się generałowi Somoza, dowódcy gwardii i szefowi wojsk powstańczych.

Proces o zajścia w Przytyku

Pierwszy dzień rozprawy minął na czytaniu aktu oskarżenia

Radom. (PAT). Dziś przed sądem okręgowym w Radomiu rozpoczął się proces o znane zajścia, które miały miejsce 9 marca br. w miasteczku Przytyk koło Radomia.

Na ławach oskarżonych zasiadło 57 osób. Ze względu na wielką ilość oskarżonych i świadków, rozprawa odbywa się w wielkiej sali sejmiku powiatowego, która została, specjalnie do tego celu przygotowana.

Do rozprawy powołano przeszło 300 świadków. Przybyło wielu korespondentów, szczególnie licznie reprezentowana jest prasa żydowska.

O godz. 9,10 wprowadzono na salę oskarżonych w kilku grupach. Po

wejściu trybunału przewodniczący rozpoczął przewód od sprawdzenia danych osobistych wszystkich oskarżonych, co trwało około półtorej godziny. Nastąpiło składanie pełnomocnictw przez obrońców i powodów cywilnych. Sąd postanowił dopuścić wszystkie zgłoszone powództwa, poczem przewodniczący stwierdził, że z pośród powołanych świadków 15-tu nie stawili się na rozprawę.

Obrońca Margolis w imieniu swoich klientów Żydów stawia wnioszek o dodatkowe powołanie kilkudziesięciu świadków. Trybunał po naradzie wnioszek ten odrzucił.

Około godz. 12 przystąpiono do odczytywania aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia

Akt oskarżenia składa się z 9 punktów: 5 dotyczy strony polskiej, 4 żydowskiej.

Poszczególne punkty aktu oskarżenia:

I. Zajścia na rynku i pod posterunkiem policji w związku z aresztowaniem przez policjanta Aniołka oskarżonego Józefa Strzałkowskiego. Oskarżonych 11 Polaków, a mianowicie: Józef Strzałkowski, Wacław Kacperski, Szczepan Zarychta, Józef Pytlewski, Józef Olszewski, Franciszek Wlazło, Józef Czubak, Jan Wójcik, Feliks Jan Bugajczyk, Franciszek Kość, Stanisław Ślizak.

II. Zbiegowisko na rynku, do którego doszło wkrótce po zajściu, opisanym w punkcie I-szym, połączone z pobiciem Żydów i wywracaniem żydowskich straganów. Oskarżeni 3 Polacy: Feliks Jan Bugajczyk, St. Ślizak i Józef Kubiak.

III. Zamieszanie z wypadku ad II na rynku i ul. Warszawskiej. Napad na włościan, wyjeżdżających z miasta, ze strony Żydów i poranienie Józefa Szymańskiego, Fr. Sobolowej i pobicie szeregu innych osób. Oskarżonych 10 Żydów: Jankiel Abram Haberberger, Lejzor Feldberg, Jankiel Lejbus Zajde, Rafał Hanik, Moszek Lejbusz, Szoel Krengl, Moszek Cukier, Lejbusz Lega, Icek Banda i Icek Frydman.

IV. W tym czasie i miejscu strzelanina, wszczęta przez Żydów z rewolwerów do włościan i ciężkie poranienie St. Kubiaka, Stanisława Popiela i St. Regulskiej. Oskarżonych 3 Żydów: Luzer Kierszenwajg, Jankiel Kierszenwajg i Icek Frydman.

V. Dokonanie zabójstwa St. Wie-

śniaka, lat 53, przez Leskę, który strzelił z rewolweru z mieszkania na pierwszym piętrze przy ul. Warszawskiej. Oskarżony: Szulim Chil Leska.

VI. Oskarżony Jankiel Borensztein usiłował w tym czasie pozbawić życia na Zachęcie włościanów, strzelając z rewolweru 30 razy.

VII. 40 Polaków oskarżonych o bicie Żydów i demolowanie mieszkań na ul. Zachęta i Podgajek (razem 27 napadów i demolacji). Oskarżeni: Józef Strzałkowski, Wacław Kacperski, Szczepan Zarychta, Józef Pytlewski, Józef Olszewski, Franciszek Wlazło, Józef Czubak, Jan Wójcik, Feliks Jan Bugajczyk, Franciszek Kość, Stanisław Ślizak, Józef Kubiak, Jan i Józef Florczak, Michał Bieńkowski, Aleksander Pytlewski, Józef Tkaczyk, Gabrijela Rojka, Władysław Budzik, St. Zieliński, Jan Grudzień, Józef Stępień, Jan Domagalski, Antoni Krawczyk, Józef Wierzbicki, St. Wlazło, Józef Krzos, Stanisława Praska, Jakób Chydzinski, Stanisław Kacprzak, Wł. Strzałkowski, Stanisław Zebrak, Franciszka Bankiewicz, Józef Kącik, Jan Kośla, Paweł Kośla, Antoni Frąckiewicz, Stanisława Frąckiewiczowa, Gustaw Iwański i Franciszek Kwietniewski.

VIII. Zabójstwo Joska i Chai Minkowskich po dokonaniu zabójstwa Wiesniaka przez Leskę. Oskarżonych 4 Polaków: Antoni Frąckiewicz, Stanisław Frąckiewicz, Gustaw Iwański i Franciszek Kwietniewski.

IX. Pobicie Żydów przez Polaków na targowisku końskim. Oskarżonych trzech Polaków: Władysław Gospodarczyk, Konstanty Kozłowski i Józef Tkaczyk.

Uzasadnienie aktu oskarżenia

Wstęp do uzasadnienia aktu oskarżenia w ten sposób maluje tło wypadków przytyckich:

„Miasteczko Przytyk, położone w powiecie radomskim, a liczące około 3 tys. ludności, w czem prawie 90 proc. Żydów, od dłuższego czasu było terenem wystąpień antyżydowskich, mających miejsce przeważnie w dni targowe, a będących skutkiem agitacji bojkotowej Stronnictwa Narodowego. Wystąpienia te nie ograniczyły się do nawoływania ludności wiejskiej, przybyłej na targ, do niekupowania u Żydów, ale posuwały się do groźenia kupującym i bicia ich, do rozrzucaania kramów i wybijania szyb w domach żydowskich. Akcja ta zyskała specjalne nasilenie od czasu wypadków w Odrzywole w końcu listopada 1935 roku, gdzie wskutek użycia broni przez policję padło kilka trupów z pośród uczestników zbiegowiska, usiłującego zaatakować oddział policyjny. Akty teroru zdarzały się również w okolicy Przytyka, o czem wieści w formie wyolbrzymionej docierały do miasteczka, przyczyniając się do zdenerwowania ludności żydowskiej i chrześcijańskiej. Na zaostrenie stosunków wpłynął fakt, iż wskutek bojkotu ekonomicznego przybyło w Przytyku parę sklepów chrześcijańskich, a na targu coraz liczniej zaczęły się pojawiać stragany kramarzy polskich.

„Wśród ludności żydowskiej krążyły pogłoski o tem, że chłopcy szykują się do generalnej rozprawy z Żydami; chrześcijanie to samo opowiadali sobie o Żydach, twierdząc, że zbroją się oni w tajemnicy. W ten sposób temperatura nastrojów została doprowadzona do maksimum i najdrobniejszy incydent mógł spowodować nieobliczalne skutki. Pogłoski o zbrojeniach Żydów miały o tyle realne podstawy, że św. Pepczyński widział u Śrula Cymbalisty dwa rewolwery, które ten

w końcu lutego przywoził do Przytyka z Radomia.

W związku z targiem w dn. 9 marca wzmocniono załogę policyjną o 11 ludzi, czyli razem w dniu tym załoga stanowiła 16 szeregowych. W Radomiu przygotowano poza tem „rezervę 20 ludzi w pełnym ekwipunku w celu przerzucenia jej w razie potrzeby do Przytyka.”

„Targ miał przebieg spokojny, mimo, że zjechało się 600 furmanek oraz około 2 tys. ludzi. U Żydów mało kupowano, gdyż włościanie zaopatrywali się w sklepach i straganach chrześcijańskich. Meldowano o paru wypadkach nawoływania do bojkotu, nie noszących jednak cech przestępstwa.”

Około godz. 14 doszło do zajścia na rynku w związku z nawoływaniem Józefa Strzałkowskiego do niekupowania pieczywa w straganie żydowskim. Zgromadzony tłum rozszedł się na skłomach perswazji miejscowego nauczycielstwa. Równocześnie niemal doszło do napadu na stragan żydowski. Korzystając z wytworzonego zamieszania i stłoczenia się włościanów na ul. Warszawskiej, zebrani tam Żydzi zaczęli bić chrześcijan. „W ten sposób w ulicy Warszawskiej, najpierw na rogu rynku, a następnie w okolicy mostu na rzece Radomce, powstały zbiegowiska ludności żydowskiej, obrzucającej przejeżdżających i przechodzących chrześcijan kamieniami oraz bijące ich łaskami, kopytami szewskimi, młotkami i t. d.”

„W czasie tych bójek, podczas których policja była pozbawiona możliwości interwenjowania wskutek otoczenia jej przez tłum na posterunku, na rogu rynku i ul. Warszawskiej padło kilka strzałów rewolwerowych, z których trzy trafiły Stanisława Kubiaka, Stanisława Popiela i Stanisławę Regulską, osoby, nie biorące w zajściach żadnego udziału, uciekające ul. Warszawską.”

Z CHWILI

Znane są już naszym Czytelnikom wyniki niedzielnych wyborów do rady miejskiej w Zgierzu. W tem fabrycznym miasteczku, położonem niedaleko Łodzi, liście socjalistycznej udało się powiększyć ilość posiadanych poprzednio mandatów dzięki temu, że komuniści, którzy w r. 1934 wydali swym zwolennikom polecenie wstrzymania się od udziału w głosowaniu, obecnie — w myśl uchwał Kominternu, zalecających solidarne występowanie z innymi grupami lewicowymi — ławą rzucili swe głosy na listę P. P. S., wydając nawet w tej sprawie specjalne nielegalne ulotki. Listę socjalistyczną poparli też w dużej ilości Żydzi.

Zdawałoby się, że ów sukces żydoko-muny, a więc żywiołów wyraźnie antypaństwowych, powinien był i w kołach obozu „sanacyjnego” wywołać odruch szczerzej troski i refleksji. Tymczasem widzimy zjawisko wręcz niesłychane. Zarówno Polska Agencja Telegraficzna, jak i cała prasa „sanacyjna” (nie wyłączając tutejszego konserwatywnego „Dziennika Pozn.”) cieszy się z wyniku wyborów, gdyż Stronnictwo Narodowe — z powodu wzięcia udziału w wyborach przez komunistów — straciło parę mandatów.

Nic to, że równocześnie „sanacja”, która już w wyborach poprzednich poniosła klęskę, obecnie doznała dalszych strat, spadając do połowy zaledwie tej liczby mandatów, którą posiada Stron. Nar. Nic to, że Stronnictwo Narodowe pozostało nadal najsilniejszym ugrupowaniem polskim w Zgierzu i że najlepsze żywioły robotnicze trwają nadal wierne przy jego sztandarze, gotowe do dalszej walki o zwycięstwo idei narodowej. Nic to, że ze strony „sanacyjnej” gada się o walce z komunizmem i apeluje się nawet ostatnio o poparcie całego społeczeństwa.

Wszystko to dla pp. „sanatorów” — fraszka. Dla nich przejściowa utrata przez obóz narodowy paru mandatów jest powodem do uciechy, choćby sami przytem ponieśli klęskę i choćby zyskały na tem żywioły wyraźnie antypaństwowe. Niech już będą komuniści, byle tylko nie ci znenawidzeni „endecy”...

Zaślepienie partyjne tych, co deklamują ustawicznie o walce z partyjnictwem, wystąpiło tu znów w całej swej, doprawdy niepięknej okazałości...

więcej po zabójstwie Minkowskich przybyły z Radomia posiłki policyjne, które przywróciły w Przytyku porządek.”

Na tem rozprawę odroczonego do dziś godz. 10,30.

„Odgłosy strzałów zaalarmowały policję... Komendant posterunku wezwał telefonicznie pomocy z Radomia.” Policji udało się wypchnąć resztki tłumy poza most aż pod kościół. Wiadomość jednak o postrzeleniu przez Żydów chrześcijan spowodowała, że chłopcy, porzuciwszy wozy, poczęli posuwać się ku miastu, „wybijając okna w sklepach żydowskich”.

Policja zdołała po raz drugi oczyścić rynek. „Tłum wepchnięto w wąską uliczkę Warszawską”, po której posuwał się on ku mostowi; Żydów nie bito. Do domów nie szturmowano...; gdzieś tam tylko rzucono kamienie w okna domów, wybijając szyby.”

„Wówczas z okna pierwszego piętra długiego domu, białe otyłkowanego, stojącego z prawej strony ulicy w stosunku do posuwającego się nią tłumy, wysunęła się przez stłuczoną szybę ręka z rewolwerem, skierowanym w dół, z którego w kierunku tłumy padła seria strzałów. W tłumie pochylił się naprzód i, pobięszy jeszcze kilka kroków, upadł na jezdnię 53-letni Stanisław Wiesniak.” Jak wykazały późniejsze dochodzenia, zabójstwa dokonali ze swego domu Szulim Chila Leska.

„Prawie równocześnie ze strzałami z domu Leski oddano kilka strzałów z podwórza i okna domu Świeczki; jeszcze przedtem miano, wedle świadka Sobstebowej, strzelać z facjaty domu Lejzora Feldberga.”

W tym samym mniej więcej czasie na Zachęcie oddał do tłumy, stojącego na ulicy, 30 strzałów Jankiel Borensztein, lecz nikogo nie trafił.

„Kiedy trzech posterunkowych było zajętych poszukiwaniem sprawcy strzałów z domu Leski, reszta usiłowała opanować tłum. Były to jednak usiłowania bezskuteczne. Widok trupa Wiesniaka, niesionego wśród płaczu rodziny przez całe przedmieście Zachęty i złożonego następnie na ulicy przed domem doktora, którego wówczas nie było w Przytyku, oraz wiadomości o strzelaniu ze strony Żydów, podnieciły tłum i rozpełtały żądze zemsty; przystąpiono do demolowania mieszkań żydowskich i bicia ich właścicieli.”

Doszło również do zabójstwa małżonków Joska i Chai Minkowskich w domu, położonem naprzeciw mieszkania dr. Gazdowskiego.

„Śmierć Minkowskich, pobicie ich dzieci, zniszczenie ich domu wyczerpały niejako nienawiść tłumy oraz nasyciły jego żądze zemsty. Ekscyty poczęły wygasać. W pół godziny mniej

Episkopat Polski w sprawie wychowania młodzieży

Powrotna fala analfabetyzmu — Nieporozumienia z władzami szkolnymi — Szkolnictwo koedukacji — Pochwała młodzieży akademickiej

Warszawa. (KAP). W Warszawie w dniach 26 — 28 b. m. konferencja episkopatu Polski w obecności J. Em. ks. kardynała pryncypa Fr. Marmaggi i przy udziale 35 biskupów.

Obrazy episkopatu toczyły się najpierw nad materiałem przygotowującego się synodu plenarnego w Polsce. Następnie omawiano sprawy kształcenia i wychowania młodzieży, zwłaszcza tej w wieku szkolnym. Wobec faktu, że przeszło milion dzieci dla braku funduszy i szkół jest bez nauki szkolnej i że wiele młodzieży wskutek niedostatecznej nauki wpada później znowu w analfabetyzm, episkopat poświęcił temu przykładowi i dla kultury w Polsce szkodliwemu objawowi żywą uwagę i nawiązał już z władzami państwowymi rozmowy nad środkami zaradczy. Konferencja postanowiła wydatnie popierać usiłowania, zmierzające do opanowania tego poważnego niedomagania w Polsce.

Niemniejszą troską przejęty jest episkopat wskutek trwających trudności i nieporozumień, zachodzących w dziedzinie nauki religii i wychowania młodzieży oraz zpowodu coraz szerszego wprowadzania koedukacji w szkołach. Tarcia przy mianowaniu księży katechetów, zwłaszcza dla szkół powszechnych, dalej wymagane od nich dodatkowych egzaminów wbrew przepisom konkordatu, nadanie przez ministerstwo W. R. i O. P. inspektorom szkolnym władzy dopuszczania lub niedopuszczania księży parafjalnych do nauczania religii w szkole, zależnie od decyzji inspektorów, — sprawy te i inne nie doznały niestety dotąd uzgodnienia z władzami szkolnymi i wskutek tego dają częste okazje do zadrażnień między duchowieństwem i rodzicami z jednej a szkołą z drugiej strony. W niektórych okręgach szkolnych trwa też jeszcze krępowanie przez organy szkolne religijnych organizacji młodzieży, nad któremi kierownictwo szkół lub inspektorzy usiłują rozciągnąć swoją władzę i ingerencję. Rzecz ta wprowadza rozgorzczenie już bezpośrednio między młodzieżą i nastraja ją niechętnie wobec szkoły.

Co do koedukacji w szkołach episkopat już niejednokrotnie wyrażał swoje krytyczne zdanie i obawy. Objawy ujemne, wywołane koedukacją, zaniepokoiły także szerokie koła rodzicielskie, czego dowodem są ich protesty bądź publiczne, bądź wnoszone do władz szkolnych. Episkopat żywi i nadal stanowcze przekonanie o moralnej szkodliwości koedukacji, zwłaszcza w szkołach średnich i w wyższych klasach szkoły powszechnej i w dalszym ciągu będzie się jej przeciwstawiał.

Episkopat wyraził swoje serdeczne uznanie dla młodzieży akademickiej, która się tak żywiołowo garnie do Boga i Matki Najświętszej, obranej przez nią za Patronkę. Ślubowanie na Jasnej Górze jest silnym dowodem ducha religijnego, ożywiającego tę młodzież.

Kalendarz rzym.-kal.
Czerwiec
3
ŚRODA
Księżyc: wschód 18,45 zachód 2,05
 Faza: 2 dzień przed pełnią.

Kalendarz słowiański
Środa: Bratomilę
Czwartek: Litomilę
Słońca: wschód 3,34 zachód 20,07
 Długość dnia 16 g. 33 min.

Program poznańskiego obchodu 10-lecia urzędowania Prezydenta R. P.

w dniu 3 czerwca r. b.

Godz. 10.00 msza św. dla władz i organizacji w Katedrze.
 Godz. 10.30 msza św. dla wojska przed gmachem D. O. K.
 Godz. 11.40 defilada wojska i pocztów sztandarowych przed pomnikiem Wdzięczności (karty wstępu na defiladę wydaje komenda miasta). — Zbiórka pocztów sztandarowych do defilady przed Biblioteką Raczyńskich punktualnie o godz. 11.30. Kierownictwo: kpt. Sek.
 Godz. 18.00 Akademia w Teatrze Wielkim z następującym programem:
 1. a) J. Gorczycki „Gaude Mater Polonia” — Zjednoczone chóry „Hasło” i „Echo”; b) St. Moniuszko „Pieśń rycerska”; 2. Słowo wstępne — rektor U. P. prof. St. Runge; 3. a) F. Nowo-

wiejski „Hymn morski” — orkiestra symfoniczna stoł. miasta Poznania pod dyrekcją dr. Zygmunta Latoszewskiego; b) St. Moniuszko: Uwertura „Bajka”; 4. F. Nowowiejski: dwie arje z „Legendy Bałtyku” — odśpiewa dr. Stanisław Zawadzka z towarzyszeniem orkiestry; 5. St. Moniuszko „Polonez z Haliki” — orkiestra symfoniczna stoł. miasta Poznania.
 Godz. 20—23. Koncerty: 1) na Placu Wolności, 2) w Parku Wilsona, 3) w Ogrodzie Zoologicznym, 4) w Sołacz przy stawie i na łące, 5) na boisku Sokoła, 6) na Rynku Jeżyckim, 7) na Rynku Łazarskim, 8) na Rynku Wildekim, 9) na Rynku w Główniej.
 Koncerty odbędą się tylko w razie pogody.

Z Syndykatu Dziennikarzy

Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich odbędzie się we środę, dnia 10 czerwca, o godz. 17.30 w lokalu Koła Towarzystwa (Bazar, ul. Nowa 6/7) z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) sprawozdanie zarządu, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) dyskusja, 5) uchwalenie absolutorjum, 6) wybory: a) zarządu, b) komisji rewizyjnej, c) sądu koleżeńskiego, 7) wolne głosy.
 W razie braku kompletu o g. 17.30 następne walne zebranie odbędzie się tego samego dnia, w tym samym lokalu o godz. 18 bez względu na ilość obecnych.

Ze sądów

SPRAWA NADUŻYĆ W POW. KASIE CHORYCH W WOLSZTYNIE

Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę nadużyć, popełnionych w latach 1927—32 w ówczesnej pow. Kasie Chorych w Wolsztynie. Nadużyć tych dopuścili się b. dyrektor pow. Kasy Chorych Józef Maliszewski oraz jego sekretarka Helena Mańkowska - Skotnicka, przywłaszczając sobie z pieniędzy publicznych kwotę 65 tysięcy złotych.
 Poznański sąd okręgowy, wydając za miejscowy w Lesznie wyrokiem z dnia 7 kwietnia skazał Maliszewskiego na 4 lata więzienia i orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg 4 lat, Mańkowską na 4 i pół lat więzienia. Poza tym sąd zasądził powództwo cywilne na rzecz Ubezpieczalni Społecznej w wysokości 37.937 zł.
 Sąd apelacyjny obniżył skazanym karę pozbawienia wolności, a mianowicie Maliszewskiemu do 3 i pół lat więzienia, Mańkowskiej do 3 lat więzienia, zaliczając na poczet tej kary areszt tymczasowy. Powództwo cywilne zostało zasądzone w wysokości, orzeczonej przez sąd okręgowy. Areszt tymczasowy został w dalszym ciągu utrzymany w mocy. Zaznaczyć należy, że skazani byli swego czasu bardzo czynnymi działaczami „sanacyjnymi”. (m.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Zatruciu jodyną** uległa wczoraj 19-letnia pracownica firmy „Pebeco” na Zawadach, p. Marja Kolańska. Przywołane pogotowie ratunkowe po przeplukaniu żołądka przewiozło zatrutą do domu. Okoliczności nieszczęśliwego wypadku nie są jeszcze wyjaśnione. (kl.)

— * **Podczas pracy w drukarni** własnej przy ul. Dąbrowskiego 80 uległa wypadkowi p. Marja Pfieman (ul. Św. Wawrzyni 33), odnosząc zgniecenie palca. Przywołane na miejsce pogotowie ratunkowe (66-66) opatrzyło ofiarę wypadku doraźnie i przewiozło ją do szpitala miejskiego. (kl.)

— * **Ciężkiemu poparzeniu** uległ wczoraj dwuletni Zygmunt Stasiak ze Staroleki Wielkiej, wpadłszy do naczynia z wrzącą wodą. Nieszczęśliwe dziecko przewieziono po doraźnym opatunku do szpitala Św. Józefa. (kl.)

— * **Z niezgody dzieci** doszło wczoraj do bójki sąsiedzkiej na Osiedlu Warszawskim przy ul. Krańcowej 9. W wyniku bójki wezwano pogotowie (66-66) do pobitego przez sąsiada inwalidę Antoniego Jankowiaka, któremu lekarz zasztył dwie głębokie i długie rany cięte na głowie. (kl.)

Pogrzeby
 Dziś: Sp. ks. Jubilata Ignacego Nowaka o godz. 10.15 po nabożeństwie z kościoła Św. Marcina. — Sp. Edmunda Rutkowskiego o godz. 17.15 z kaplicy szpit. wojskowego, Wały Jana III.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — o godz. 16 „Śluby Panieńskie” (uroczyste przedstawienie z okazji 10-lecia Prezydenta R. P.) — O godz. 20 „Zamach” (występ gościnny Stefana Jaracza).

Po wyborach w Zgierzu

Zgierz, 2. 6. W uzupełnieniu doniesień o niedzielnych wyborach do rady miejskiej w Zgierzu podać należy, że do dnia wyborów żadnych zajęć nie było. Dopiero w niedzielę socjaliści i komuniści sprowadzili do Zgierza z innych miast specjalne bojówki w liczbie kilkuset osób, które napastowały i terroryzowały narodowców, przyczem szereg osób uległ porażeniu. Rozwścieczeni bojówkarze oblegali nawet poszczególne domy na przedmieściach.

Dla całości obrazu należy jeszcze zaznaczyć, że w dniu wyborów rano okrążony został przez policję lokal Stronnictwa Narodowego, skąd wywieziono do komisariatu około 70 narodowców, zajętych w sekcjach porządkowo-technicznych, 4 samochodami.

Komuniści przed wyborami wydali specjalne ulotki nielegalne, nawołujące do głosowania na listę P. P. S. Żydzi bardzo silnie poparli tę listę. W okręgu I na 470 głosów żydowskich na listę żydowską padło tylko 250 głosów, reszta na P. P. S. i komunistów. W okręgu II Żydzi wogóle nie wystawili własnej listy, głosując zwanie na socjalistów i komunistów.

Jak informuje prasa żydowska, w wyniku wystąpień bojówek socjalistyczno-komunistycznych w dniu wyborów w Zgierzu zabity został robotnik Stanisław Lauter.

Równocześnie ta sama prasa donosi, że wszyscy zatrzymani w związku z awanturami wyborczymi zostali po wylegitymowaniu zwolnieni.

Zaznaczyć należy, że liście narodowej do uzyskania jedenastego mandatu brakło tylko kilku głosów, które komisja wyborcza unieważniła.

„Lu” utraciło debit

Warszawa. (Tel. wł.) Władze administracyjne postanowiły odebrać debit w Polsce znanemu francuskiemu tygodnikowi „Lu”. Zarządzenie umotywowane jest tem, że pismo to oświeca tendencyjnie różne wydarzenia w Polsce. (w.)

STANISŁAW WYRZYKOWSKI DO SKONANEJ ŚMIERCI POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

98) Wymówka była bardzo zreżna. Obelgi woleli nie wziąć do siebie panowie żołnierze. Ale się nie uspokoił. Nad wrzawą z trudem zapanował Pan Chrośliński. Wybrali go na swego mówcę, bo nie wydawało się im właściwym, aby ich nowy hetman miał trudzić się przemową. Był od rozkazywania, a nie od gadania.
 Pan Chrośliński wprowadził lubił mówić, jak wszyscy ludzie jego czasów, którzy nieco zabawiali się pisanem słowem. Jednakże miał na uwadze niecierpliwą krewkość panów żołnierzy, zaczęli rzekł zwięźle:
 — Posłaliśmy po Waszą Carską Mość, aby nam wskazał tych, którzy ośmielili się nazwać zdrajcami naszego hetmana i jego drużynę.
 Niby podwładnego złoćzynie zmierzyl go surowym spojrzeniem. Frant pobladł w pierwszej chwili, a potem posiniał. Zrozumiał, że jest pociągnięty do odpowiedzialności. Pana Miechowickiego wydać nie mógł, bo wiedział, jak rychłą i straszną pomstę

Pół miliona na budownictwo

Jak się dowiadujemy, oddział poznański Banku Gospodarstwa Krajowego otrzymał pierwszą transzę kredytów budowlanych na rok bieżący w wysokości pół miliona złotych. W ciągu bieżącego tygodnia nastąpi wysłanie zawiadomień do interesowanych, którym kredyty te przyznano na złożone już dawniej wnioski. (kl.)

W Tatrach mróz i śnieg

Zakopane. (PAT). W nocy na wtorek po bardzo znacznym oziębieniu zaczął w górach sypać gęsty śnieg. W samem Zakopanem, padający przez noc i przedpołudnie deszcz, w godzinach południowych przybrał postać dużych płatów śnieżnych, które pokryły nietylko szczyty Tatr, ale nawet i regle oraz Gubałówkę. W Zakopanem śnieg nie utrzymał się, natomiast od wysokości ok. 1000 m nad poziomem morza utrzy-

muje się dotychczas. Z Kasprowego donoszą, że opad śnieżny wynosi 45 cm, a temperatura spada do 5 st. Cały łańcuch Tatr wraz z reglami przybrał wygląd prawdziwie zimowy. Jeżeli nie nastąpi ocieplenie, a powłoka śnieżna będzie się utrzymywała, bawowie będą zmuszeni spędzić z hal owce i bydło w dolne partie lasów.

Krwawe czyny obląkanej

Kielce. (PAT). We wsi Przysucha pow. opoczyńskiego wydarzył się straszny wypadek. 24-letnia Zofia Stolarska, w przestępie szału, zabiła nożem swe 5-cio miesięczne dziecko, a następnie tym samym nożem poderznęła gardło dwojgu starszym swoim dzieciom. Po dokonaniu strasznego czynu Stolarska zraniła się ciężko nożem w gardło. Obląkaną matkę i konające dzieci przewieziono do szpitala w Opocznie.

wzięłaby za niego można ręką, co zdaleka nad nim czuwała. Wydało się mu, że tym razem nie ujdzie z toni. Więc, jak niekiedy bywa u ludzi jego pochodzenia, poprostu oszalał z przeraźliwej trwogi, co kościasta łapa ujęła go pod kudłate gardło. Z ostateczności lęku wpadł w ostateczność rozpaczliwego zuchwalstwa.

Odrąciwszy Hryćka, który mężnie chciał go zasłonić swą pękatą osobą, jał blekotać, tocząc nieprzytomnymi ślepiami:

— Staliście do mnie, abym służył, co mnie przestrzegali przed zdrajcami, wydał i wskazał. Ale ja nie taki! Ja prawdziwy Hosudar moskiewski, a hosudarowie moskiewscy nigdy swych wiernych nie wydają. Nie uczynię tego dla was, bo nie uczyniłbym nawet dla samego Boga, gdyby zstąpił z jasnego nieba i mówić mi rozkazał.

Byli prostoduszni symplackowie, którym wydało się, że w jego zapiecionym belkocie słyszą sprawiedliwe oburzenie. Ale nie dali omamić się inni. Pan Chrośliński groźnie odkrzyknął ze siodła:

— Jeśli tego nie uczynisz, wojsko cię odejdzie!

Frant pozwolił porwać i oszołomić się swym własnym słowem. Niepewnie rozejrzał się dookoła. W zwartych szeregach stali otumanieni głośnym swarem strzelcy. Watahy dońskie wieszały się nad majdanem ciemną

chmarą. Wydało się mu głupio, że tylko czekają jego rozkazu. Wściekłość zamroczyła mu mózg i pozbawiła go całkowicie chytrej roztropności. Znienacka siepnąwszy swym koniem, skoczył za ogrodę najeżonych pieszczeli strzeleckich, poczem wrzasnął stamtąd zuchwale:

— A idźcie, skoro chcecie! Ja was zatrzymywać nie będę!

Książę Rożyński, pamiętny swej hetmańskiej powagi, nie szukał zataragu i zapobiegał mu do ostatka, rozsyłając przez panów rotmistrzów ciche rozkazy. Ale zagnał postradał władzę. Jego samego ogarnęła zawierucha, co zerwała się na majdanie. Zmieszało się wojsko. Rozerwały się chorągwie. Beładnym hurmem runęło żołnierstwo na strzelców, co ościaniali franta. Pan Dylo zapomniawszych regimentarskich obowiązków i z dobytą szablą skoczył ku niemu, ryjąc jak żubr, co bierze na rogi:

— Zabić szalbierza!
 — Rozsiekać szoldrę! — zawołali inni.

— Wziąć niecnotę w tyka! — huknął ćwiczony w trybunalskiej wymowie głos Prokuratora Pomperdy, któremu się wydało, że tylko w ten sposób da się ocalić od śmierci ulubieńca Pana Miechowickiego.

Jakgdyby pochylony tą zawieruchą, frant przyległ do długiej grzywy swego klusaka. Bodząc go piętami, czmychał, aż śnieg kurzył się za nim gęstym tumanem. W pościg puscili

się najzawziętsi. Któryś skrobnął go po grzbiecie samym końcem szabli i otworzył wielką dziurę w złotogłowiowym dołomaniu. Byliby go zarabali, gdyby nie był przewalił się na lew za drzwi swego dworzyszczka. Na jego szczęście w ostatniej chwili nadbiegł Książę Rożyński i zasłonił go przed napastnikami podniesioną buławą.

Ocalił od śmierci franta, wszelako zaraz rozkazał Panu Dyлле, aby dookoła jego dworu zaciągnął ścisłe straż. Miał nikogo z niego nie wypuszczać i strzelać nawet do samego Cara, gdyby odważył się lew wychylić. Zawzięte Mazury sprawnie i chętnie wykonały jego rozkazy.

Poczuł, co znaczy być hetmanem. Dumnie wyprostował się na siodle. Dopiął, czego pragnął. Wyścigał hultaja, co przeciw niemu bródzić się ośmielał. Pokrzyżował czyjeś dalekie zamiary. Wziął w niewolę franta, aby odtąd mieć go tylko na własne usługi i usługi swojego wojska, którego dobrowolna uległość była więcej warta od wymuszonych przysiąg.

Książę nie lubił święcić triumfów na sucho. Zaraz kazał poprosić panów rotmistrzów i poszedł pić z nimi do swej gospody. Jak plewą rzucał srebrnymi rublami, co w skrzyni carskiej jeszcze pozostały. Żałośnie stękał gruby Hryćko, ale dawał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce“ na przedstawieniach popołudniowych w niedzielę i poniedziałek świąteczny wyświetla film pod tyt. „Królewska faworyta“. Treść osnuta jest na tle historii pani Dubarry, kochanki Ludwika XV i z lekkim satyrycznym zacięciem kreśli charakter epoki, zepsutej i zdeprawowanej. Film ma świetną wystawę. W roli głównej interesującą kreację daje Dolores del Rio. Dla młodzieży — która chętnie na przedstawienia popołudniowe uczęszcza — filmu tego jednak specjalnie polecać nie można. (ver.)

Kino „Oświatowe“ na seansach, rozpoczynających się o godz. 17 wyświetla film op. tyt. „Baboon“. Jest to krajoznawczy reportaż afrykański z podróży małżeństwa O. i M. Johnsonów, znanych i bardzo przedsiębiorczych podróżników. Podróż ich jest bardzo nowoczesna, mają bowiem do rozporządzenia samoloty. Nie zmniejsza to jednak niebezpieczeństw wyprawy, obfitującej w przygody, ale ułatwia podróż i pozwala dotrzeć do miejsc trudno dostępnych, dokonane bardzo ciekawych, oryginalnie uchwyconych zdjęć filmowych. (ver.)

Kino „Świt“ wyświetla film pod tyt. „Cyryl Sarana“. Przeplatają się w tym filmie nastroje: sentymentalny z wesołym i beztroskim. Jak to w cyrku: z wymalowanymi w uśmiechy maskami kłownów kryją się czasem uczucia dramatyczne. Dramat jednego z właścicieli cyrku Sarana polega na tem, że chce on wychować córkę w nieświadomości błazeńskiego swego zawodu. Na szczęście dziewczyna jest dość rozsądna, by mieć szacunek dla pracy, cięższej nieraz niż w innych zawodach, by rozumieć uczucia, jakie ojcem kierują. Konflikt więc rozwiązuje się pogodnie. Film urozmaicają wesołe epizody, w których m. in. widzimy parę wesołków Pata i Patachona. Role dwu współwłaścicieli cyrku grają dobrzy aktorzy charakterystyczni: Leo Slezak i Hans Moser. (ver.)

Kino „Gwiazda“ wyświetla film p. t. „Nie miała baba kłopotu“. Polska ta farsa nie grzeszy wybrednością dowcipu i wysokim gatunkiem humoru. Niewymyślne, ale zabawne sytuacje, nieskomplikowane, ale budzące wesołość powikłania mają na celu tylko rozbudzenie pustego śmiechu, który też przez cały ciąg filmu brzmi na widowni. W rolach głównych widzimy Władysława Waltera, Basię Gilewską i Zacharewicza. (ver.)

Z Tow. Nauczycieli Szkół Średn. i Wyższych

Doroczne walne zgromadzenie Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, zwołane do Warszawy na Zielone Świąta, zgromadziło pogodzone po nieudanych próbach rozłamu nauczycielstwo szkół średnich w sali Pałacu Staszica, gdzie je przywitał m. in. gospodarz i dawny długoletni prezes T. N. S. W., prof. Wacław Sierpiński. Zagałę obrady obecny prezes T. N. S. W., prof. Tatarkiewicz, dając nadzwyczajną trafną charakterystykę stanu i prac towarzystwa. Stwierdził mianowicie, że sumę prac, jakich w ciągu roku dokonano, można podzielić na prace doraźne i zasadnicze. Do doraźnych zaliczył wszelkie czynności administracyjne, związane z realizacją celów samopomocowych, pomocy prawnej, samokształceniowej itp. Te prace doraźne, to ów codzienny, normalny trud, to już wystarczająca racja istnienia towarzystwa. Nie ograniczono się jednakże do nich. Podjęto prace o charakterze zasadniczym i to w trzech dziedzinach: w dziedzinie organizacji nowej szkoły średniej — przez opracowanie zagadnienia reformy studiów nauczycielskich, zreformowania egzaminów dojrzałości i programów, oraz rozmieszczenia liceów ogólnokształcących, które mają być dalszym ciągiem obecnego czteroletniego gimnazjum.

Drugą dziedzinę stanowią uwieńczone pomyślnym skutkiem usiłowania usunięcia rozłamu. Powstałe po rozłamie „Zrzeszenie Naucz. Szk. Śr.“ w Krakowie, rozwiązało się i powróciło do T. N. S. W.

Wreszcie trzecią dziedziną jest dziedzina wewnętrznej ideowej przebudowy. Inicjatywa tej przebudowy wyszła z okręgu poznańskiego, a idzie ona w kierunku ożywienia pracy i wskazania jej nowych torów. T. N. S. W. w tej rozległej pracy jest ściśle apolityczne i pragnie, aby traktowano je również nie z punktu widzenia politycznego.

W programie zjazdu były dwa referaty: pierwszy — prof. Uniw. Warsz., dr. B. Nawrockińskiego p. t. „Główne zagadnienia pedagogiki pozytywnej w Polsce“ — oświetlił mało znany okres dziejów naszej pedagogiki w latach od 1863 do 1890. Niezwykle ciekawy ten referat ukaże się w nr. 3 organu T. N. S. W. „Kultura i Wychowanie“, wychodzącym pod redakcją dr. B. Suchodolskiego. Drugi referat dotyczył zagadnienia, wybranego jako główne zagadnienie zjazdu, mianowicie rozmieszczenia liceów ogólnokształcących. Referat ten wygłosił docent dr. Wł.

Ślebodziński z Poznania. Wobec bliskiego terminu wprowadzenia w życie liceum, jako przedłużenia gimnazjum, sprawa ta staje się nadzwyczaj ważną. Chodzi mianowicie o to, czy tych liceów będzie tyle, ile jest obecnie gimnazjów, czy mniej i o ile mniej. Sprawa ta zajmie osobną komisję zjazdu i wymaga osobnego omówienia ze względu na ogromną doniosłość.

Zjazd sformułował stanowisko wobec państwa i jego potrzeb i zadań w dwóch depeszach: jednej skierowanej do Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Mościckiego i drugiej do generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. Rydza Smigłego.

Po tej niejako wstępnej części zjazdu nastąpiła właściwa jego praca w wielu fachowych komisjach.

ST. A. SCHMIDT.

Zajścia antyżydowskie we Lwowie

L w ó w. (T. wł.). Jak donosi prasa żydowska, w piątek wieczorem w jednym z parków lwowskich nieznanymi osobnikami zranili kilku Żydów; nauczycielkę gimnazjum dr. Bahrównę, Izydora Barona i Zygmunta Rozenmanna, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. W sobotę przed południem pobito kilku studentów-Żydów na politechnice. Zanim przybyła policja, napastnicy się ulotnili.

Stan zdrowia Zygmunta Rozenmanna uważany jest za beznadziejny. Przebywa on w szpitalu.

W czasie wyświetlania w kinoteatrze „Marsyienka“ żydowskiego filmu dźwiękowego „Al Chet“ niewykryci sprawcy rzucili na salę bombę łzawiącą. Wśród publiczności powstała panika.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 2 czerwca 1936 r.

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89,95	90,13	89,77
Berlin	213,45	213,98	212,92
Gdańsk	—	100,20	99,80
Holandja	359,30	360,02	358,58

Kopenhaga	—	118,99	118,41
London	26,59	26,66	26,52
Nowy Jork kabel	5,32	5,33½	5,30½
Oslo	133,50	133,83	133,17
Paryż	35,01	35,08	34,94
Praga	22,00	22,04	21,96
Sztokholm	—	137,43	136,67
Szwajcaria	171,85	172,19	171,51
Wiedeń	—	100,—	99,60
Włochy	—	42,10	41,80
Helsinki	—	11,75	11,69
Hiszpanja	—	72,70	72,40
Montreal	—	5,30½	5,28

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	90,13	89,70
Dolary amerykańskie	5,32	5,29
Dolary kanad.	5,30	5,26
Florenty holend.	360,02	359,60
Franki francuskie	35,08	34,92
Franki szwajc.	172,19	171,35
Funt ang.	26,66	26,50
Guld. gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	19,70	19,30
Korony duńskie	118,99	118,15
Korony norweskie	133,83	132,85
Korony szwedzkie	137,43	136,45
Liry włoskie	35,—	33,—
Marki fińskie	11,75	11,50
Marki niemieckie	136,00	135,00
Pesety hiszpańskie	63,50	62,50
Szylingi austrj.	99,—	98,—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. inwestyc. 1 emis.	68,—
3% poz. inwestyc. 2 emis.	68,75
5% poz. konwers.	52,75
6% poz. dolar.	77,—
4% poz. premj. dol.	50,—
7% poz. stabiliz.	59,—
w drobnych	59,75
4½% P. Z. K. serja L.	40,75
4½% P. Z. K. serja K.	46,—
4½% ziemskie serja 5	45,25

Tendencja dla pożyczek mocniejsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	104,00
Cukier	29,50
Węgiel	14,50
Lilpop	13,00
Starachowice	35,50
Haberbusch	43,50

Tendencja mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.



Dnia 31 maja 1936 r., zasnęła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza ukochana matka, s. p.

Agnieszka z Matuszków Samulski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 czerwca w Rozdrażewie, o godz. 10-tej.

dg 2088

Stroskane dzieci.

Prywatna Szkoła Powszechna

im. Marji Brownsford

Ogrodowa 12 — tel. 17-36 — Małopolska 12
przyjmuje wpisy na r. szk. 36/37 do wszystkich klas **codziennie od 12—1 i od 4—5**

zg 13641

Janina Kusztelan

FARBY LAKIERY

Fabryki J. Perek, Leszno, po cenach fabrycznych tylko

Wodna 13, tel. 53-26, dawniej W. Garbary 39

Pokost czysto lniany zł 1,55 za 1 kg. Pokost zwykły lniany zł 1,40 za 1 kg

ng 10 681

MOTOCYKLE



N. S. U. i B. M. W.

już od 790,— zł

na dogodnych warunkach spłaty. dz 1380

„Motor“

POZNAŃ, Dąbrowskiego 5

Telefon 62-27

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY - PARCELE

Teren
boczną Komandorja.
Parcele
Strumykowa tania. Telefon 37-83.
zdr 44 910

4. OSOBISTE

Posiadaczom
licznych
rodzin
umożliwiamy
oszczędność!
Zakupującym
ciastka
powyżej 2-ech złotych udzielamy
10% rabatu
towarem. Cukiernia Weber, No-
wa 4.
Uwaga! Śniadania 0,75

2. SPRZEDAŻE



Materiały męskie,
bielskie, ubraniowe
paszeczowe w mod-
nych kolorach i de-
seniach — najlepsze
gatunki, poleca ta-
nio

Władysław
Złotogórski

Poznań, Kramar-
ska 19/20, piętro —
hurt — detal. 600
deseni na składzie.
Pr 4440-19,77

Los

nabyty w mojej kolekcji, może
w kl. I. przynieść graczowi 100
tysięcy zł. Losy kl. I. są do na-
bycia. Czwartka zł 10.— Stefan
Centowski, Poznań, Plac Wol-
ności 10.

Wóz

2½ calowy prawie nowy sprze-
dam okazynie. Piotrowo 5/6.
zdr 51 893

Angory

100 szt. królików, częściowo lub
całość sprzedam. Telefon 58-33
zdr 51 901

Kiosk

z ogrodem, pokojem, dobrze za-
prowadzony tania sprzedam.
Adres Kurjer Pozn. zdr 51 891

Szczęście

przynosi obrączki ślubne Chwil-
kowskiego. Nowa 8 Bazar, para
od 12 zł. zdr 51 991/2

Sportka

dziecięcia. Łazienna 1a. Tobolew-
ska. zdr 52 018

Restauracja

dobrze zaprowadzona, tania sprze-
dam. Plac Sapieżyński 8.
zdr 52 084

230 mórg

okolica Gniezno, zabudowaniami
maszynami, inwentarzami. 62.000
wpłaty 35.000. Ratajczak, Poznań.
Skarbowa 18. zdr 52 022

21. LICYTACJE

4 czerwca
licytacja przymusowa w Kórniku
Poznańska 58, fortepianu Ecker,
i kompletnej jadalni. Cena sza-
cunkowa 1 600. zdr 52 243

23. ROZMAITE

Adarelli
Znana wroźbiarka przepowia-
da kart Braminów, cyfr, ręki.
Podgórna 13, mieszkanie 10.
p 3422

Wizytówki

setka złotych. — Ekspresdruk.
Grudnia 5. dr 1 806

28. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna

szuka posługi lub prania. Zgło-
szenia do Kurjera Poznańskiego
zdr 51 969

Uczniwa

poszukuje posługi bez gotowania
Oferty. Kurjer Pozn. zdr 51 968

Posady

samodzielnej dobrem gotowaniem
do wszystkiego poszukuje. Zgło-
szenia Kurjer Pozn. zdr 52 209

Uczniwa

poszukuje posługi do wszystkiego
Oferty Kurjer Pozn. zdr 52 123

Dziewczyna

uczniwa, chętna do pracy, świa-
dectwa dowodem. przyjmie po-
sade do wszystkich prac domowych
najchętniej zaraz lub później. —
Oferty Kurjer Pozn. zdr 52 029

b) Inni

Nauczycielka dyplom.

muzyka, łacina, perfek. konwer-
sacja francuska, niemiecka, do-
skonałe referencje, poszukuje po-
sady prywatnej do starszych
dzieci. Zgłoszenia Kurjer Pozn.
zdr 52 311

28. POZRYWKA

Środa godzina 15,00 poraz ostatni
„Nie chcę wiedzieć kim
jesteś“

Shirley Temple

rozkośny złotowłosy brzdąc. —
Kinoteatr „Sfinks“. zdr 52 181

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc czerwiec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu
w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do
domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem
miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych
krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie,
strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają
prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu
redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie
drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potoczными 200 gr.
od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% na-
wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach
do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do z. 11,10, w dni przedświa-
teczne do godz. 11,00, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów
w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między
zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149.